

Izabela Kraśnicka-Wilk

## KOBIECE CZY MĘSKIE? GESTY ADAPTACYJNE W DIALOGU PUBLICZNYM

### Female or male? Adaptors in public dialogue

This article is an attempt to show how the gestures called by researchers *adaptors* function in public dialogue. As shown by the preliminary observations, their specificity is not necessarily related to gender, because in public speaking situations adaptive gestures are performed widely, regardless of the speakers' degree of familiarity with the cameras, sex, social position or role in a public spectacle. They are rather universal behaviors, indicators of certain universal human emotions associated with speeches of media actors.

**Key words:** adaptors, self-adaptors, nonverbal communication, gender, public performance

### Wprowadzenie

Różnice w komunikacji, także niewerbalnej, pomiędzy kobietami a mężczyznami zarówno w sytuacjach publicznych, jak i prywatnych czy intymnych, związane są przede wszystkim z tym, co dla danej kultury oznacza kobiecość i męskość – „za główną przyczynę różnic między aktywnością kobiet i mężczyzn uważa się proces socjalizacji regulowany stereotypowym zespołem przekonań na temat «kobiecości» i «męskości»”<sup>1</sup>. Choć pogląd ten osłabia nieco twierdzenie, że

---

<sup>1</sup> Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000, s. 219.

jedynie „niektóre kobiety i niektórzy mężczyźni różnią się pod tym względem” (zachowań niewerbalnych – IKW)<sup>2</sup>, to, jak pisze Brocki, „zarówno dawniej, jak i współcześnie utrwalone przez wychowanie (*wdrukowane*) role społeczne wyznaczają zakres zrytualizowanych zachowań w stosunku do płci przeciwnej, czyli podział etykiety na damską i męską. Pomimo zmian w obrębie etykiety, *demokratyzacji* i *ujednocenia* wzorców zachowań podział ten jest wciąż obecny [...]”<sup>3</sup>. Wydaje się więc, że bez względu na rodzaj wykonywanych gestów, rodzaj zachowań proksemicznych czy innych zachowań niewerbalnych różnice pomiędzy kobiecymi i męskimi wzorcami komunikacyjnymi i ich realizacjami będą dostrzegalne na tyle, na ile zostały one kulturowo utrwalone i pozostają w taki sposób realizowane w czasie interpersonalnego komunikacyjnego kontaktu. Nelson i Golant zauważają wręcz, że „różnice w używaniu gestów przez kobiety i mężczyzn są tak oczywiste, że męskość i kobiecość może być rozróżniona jedynie na podstawie gestów”<sup>4</sup>. W istocie, sposoby zajmowania sobą przestrzeni, utrzymywania kontaktu wzrokowego, sposoby siedzenia, stania czy wzorce zachowań haptycznych są bowiem związane z płcią i to właśnie obserwacja tego typu zachowań niewerbalnych i gestów pozwala na dostrzeżenie dymorficzności ludzkiej gestyki i zachowań niewerbalnych. Nie wszystkie jednak zachowania niewerbalne utrwaliły w takim samym stopniu ową dymorficzność, nie wszystkie także służą podkreślaniu owych różnic w komunikacyjnym kontakcie. Myślę tu o gestach, a właściwie zachowaniach niewerbalnych nazywanych adaptorami, których obserwacja skłaniać może do refleksji na temat uniwersalności niektórych zachowań niewerbalnych, szczególnie tych, które pojawiają się w wypowiedziach publicznych niezwykle często i które nie mają charakteru semantycznego, jeśli wziąć pod uwagę ich intencjonalność.

### Adaptory – gesty *samolubne*

Adaptory jako typ gestów wyróżnione zostały przez badaczy komunikacji niewerbalnej, Ekmana i Freisena, którzy twierdzą, że są to gesty najtrudniejsze do opisanego, a ich interpretacje przysparzają najwięcej wątpliwości<sup>5</sup>. Wiele z nich bowiem wynika z potrzeb czysto fizjologicznych (jak konieczność podrapania się czy oblizania ust po posiłku), czasem z rzeczywistej konieczności poprawienia ubrania, fryzury czy zmiany sposobu siedzenia, i te należy odróżnić od adaptorów jako takich, opisywanych przez Ekmana i Freisena jako ruchy adaptacyjne, wynikające pierwotnie z zaspokajania potrzeb ciała, uczenia się cielesnych aktywności, panowania nad emocjami, nawiązania i utrzymania kontaktu interperso-

<sup>2</sup> E. Głazewska, U. Kusio, *Komunikacja niewerbalna. Płeć i kultura*, Lublin 2012, s. 81.

<sup>3</sup> M. Brocki, *Język ciała w ujęciu antropologicznym*, Wrocław 2001, s. 186.

<sup>4</sup> Za: E. Głazewska, U. Kusio, *op. cit.*, s. 94.

<sup>5</sup> P. Ekman, W. Freisen, *The Repertoire of Nonverbal Behavior: Categories, Origins, Usage and Coding*, „Semiotica” 1969, Vol. 1, No. 1, s. 84.

nalnego czy uczenia się aktywności czysto instrumentalnych<sup>6</sup>. Wśród adaptorów badacze wyróżnili autoadaptory (*self-adaptors*) – przykładowo – oblizywanie ust, dotykanie ust ręką, dotykanie kącików oczu (jak wycieranie łez), ogólnie – *hand-to-face-adaptors*<sup>7</sup>; alteradaptory (*alter-adaptors*)<sup>8</sup> – np. chaotyczne ruchy nóg (wiązane zwykle ze stanami lękowymi) mogą być formą szczątkową ruchów związanych z ucieczką<sup>9</sup> – oraz adaptory związane z manipulacją obiektami (*object adaptors*)<sup>10</sup>. Gesty te, jako pierwotne wzorce zachowań adaptacyjnych (u dzieci), u dorosłych, w trakcie zachowań komunikacyjnych pozostały tylko w szczątkowej formie, i w takiej możemy je obserwować. Jak piszą Knapp i Hall, „zachowania te (często w formie szczątkowej) wydają się pojawiać w sytuacjach, które dana jednostka postrzega jako zbliżone do warunków, w których nabywała daną umiejętność”<sup>11</sup>. Ze względu na to, iż manifestowanie niektórych adaptorów wydaje się podlegać społecznym ograniczeniom, zachowania te pojawiają się najczęściej wtedy, gdy dana osoba jest sama. W takich warunkach także można się spodziewać wystąpienia pełnych form zachowań, a nie jedynie ich szczątkowych postaci<sup>12</sup>. Ekman i Freisen zauważyli, że większość z nich wykonywana jest bez świadomości ich użycia i bez intencji komunikacyjnej. Samoadaptory mają znaczenie przede wszystkim dla badań psychologicznych, gdyż są bardziej niż inne typy gestów spersonalizowane – konkretne emocje, zdarzenia interpersonalne, motywy mogą być powiązane z konkretnymi adaptorami i w ten sposób odróżnić indywidualne typy zachowań komunikacyjnych ludzi, różniących się niekoniecznie za względu na płeć. Jolanta Antas nazywa je po prostu „g e s t a - m i s a m o l u b n y m i”, ponieważ zawsze stanowią one przejaw działań na

---

<sup>6</sup> P. Ekman, W. Freisen, *op. cit.*, s. 84.

<sup>7</sup> P. Ekman, W. Freisen, *op. cit.*, s. 87.

<sup>8</sup> Alteradaptorów uczymy się w czasie pierwszych, prawdopodobnie prototypowych, kontaktów interpersonalnych. Obejmują ruchy związane z dawaniem lub braniem czegoś od kogoś, ruchy związane z atakowaniem kogoś bądź braniem się przed kimś lub czymś; są konieczne do okazania uczuć, stopnia zażyłości czy wycofania się, są także związane z kontaktami seksualnymi, flirtem (tych ostatnich uczymy się w późniejszym wieku). Do alteradaptorów badacze zaliczają ruchy całej sylwetki, jak zmiana ułożenia w przestrzeni, ruchy nóg będące szczątkowymi formami zachowań agresywnych (jak chęć kopnięcia kogoś) czy ruchy związane z propozycjami seksualnymi, także ruchy dłoni i stóp zdradzające niepokój są „pozostałościami” po ruchach związanych z chęcią ucieczki. Ekman i Freisen zauważają, że zarówno samoadaptory, jak i alteradaptory mogą być używane celowo, z pełną świadomością, nawet z intencją do przekazywania informacji, chociaż częściej są wykonywane bez świadomości i intencji komunikacyjnej (P. Ekman, W. Freisen, *op. cit.*, s. 89). Nęcki ujmując rzecz ogólnie, stwierdza, że są to „akty niewerbalne mające ściśle wyspecjalizowaną funkcję – służą dopasowaniu okoliczności rozmowy do wymagań interakcyjnych” (Z. Nęcki, *op. cit.*, s. 193).

<sup>9</sup> M. Knapp, J. Hall, *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Wrocław 2000, s. 394.

<sup>10</sup> Są one związane z czynnościami zadaniowymi – prowadzenie samochodu, palenie papierosów, trzymanie konkretnych przedmiotów, pisanie, oglądanie paznokci itp. Ruchy te będą, choć w swojej częściowej formie, powtórzone w czasie rozmowy wtedy, gdy przeżycie emocjonalne związane z tym adaptorem zostanie przywołane. *Object-adaptors* różnią się tym od poprzednich dwóch typów adaptorów, że zazwyczaj nabywamy umiejętności ich wykonywania w dorosłym życiu (P. Ekman, W. Freisen, *op. cit.*).

<sup>11</sup> M. Knapp, J. Hall, *op. cit.*, s. 392.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

rzecz poprawy komfortu psychicznego mówiącego czy też słuchającego podmiotu”<sup>13</sup>. Dalej badaczka stwierdza, że ponieważ gesty te mają na celu stworzenie sobie komunikacyjnego komfortu psychicznego i są wynikiem emocjonalnych reakcji mówiących na zachodzące zdarzenia komunikacyjne, nie służą przekazywaniu idei i treści mentalnych, ich użycie nie jest semantyczne, a samolubne, są zatem rodzajem informacji o stanie psychicznym mówcy i co za tym idzie – przeciwieństwem gestów interakcyjnych<sup>14</sup>.

Zdaniem Morrisa, w sytuacjach, w których czujemy się zdenerwowani, bliska osoba może dodać nam otuchy poprzez uspokajający dotyk, np. poklepując po ramieniu czy przytulając. Gdy jednak jesteśmy w takich sytuacjach samotni, mamy jedynie własne ciała, które możemy pocieszająco dotykać na różne sposoby<sup>15</sup>. Występowanie adaptorów wiąże się bowiem powszechnie z poczuciem dyskomfortu psychicznego, stresem i sytuacjami lękowymi<sup>16</sup>, w opanowaniu których ma pomóc właśnie pocieszające dotykanie własnego ciała. W sytuacjach, w których mówiący w pełni, emocjonalnie i merytorycznie, angażuje się w rozmowę, liczba gestów samodotykowych maleje, a wzrasta liczba semantycznych gestów mających związek z tematem wypowiedzi.

Trudno jednak o publiczne wypowiedzi, w których nie można by zaobserwować występowania, choćby nielicznych, gestów adaptacyjnych. Morris pisał:

Wysoko postawionym osobom coraz trudniej o samokontrolę, gdyż muszą się liczyć z silną presją społeczną, pod wpływem której mogą zostać pozbawione przywilejów. Dlatego współcześni monarchowie czy inne głowy państwa podczas różnych oficjalnych uroczystości wykonują często gesty świadczące o lęku czy niepokoju. [...] mężczyźni przeważnie szarpną mankiet, poprawią spinki lub spoglądają na zegarek. [...] chodzi jedynie o czynność – już samo dotykanie ubioru pełni funkcję swoistej bariery ochronnej. [...] kobiety natomiast podczas oficjalnych zebrań często poprawiają wiszącą na ramieniu torebkę albo wykonują inne drobne ruchy, które w jakiś magiczny sposób zawsze wymagają uniesienia ręki – naturalnie w podświadomym dążeniu do rozładowania napięcia<sup>17</sup>.

Obecność adaptorów w dialogu publicznym jest powszechna, przy czym trudno tu mówić o różnicach pomiędzy gestami kobiecymi a męskimi, szczególnie w przypadku gestów związanych z dotykiem własnego ciała – obserwować można raczej ich uniwersalny charakter związany z funkcją, którą gesty te pełnią w czasie publicznych wystąpień. „Wśród ważnych osobistości trudno dziś znaleźć kogoś, kto panowałby nad tego rodzaju odruchami” – zauważa Morris<sup>18</sup>,

<sup>13</sup> J. Antas, *Semantyczność ciała. Gesty jako znaki myślenia*, Łódź 2013, s. 52.

<sup>14</sup> „Wszystkie ruchy rąk – pisze Antas – wykonywane przez podmiot w trakcie mówienia, a nienależące do kategorii gestów samodotykowych czy dotykających inne przedmioty mają charakter semantyczny – stanowią bowiem znaki mentalnego procesowania wspomagające mówienie [...]” (J. Antas, *Semantyczność ciała...*, *op. cit.*, s. 61).

<sup>15</sup> J. Antas, *Semantyczność ciała...*, *op. cit.*, s. 52.

<sup>16</sup> M. Knapp, J. Hall, *op. cit.*

<sup>17</sup> D. Morris, *Zwierzę zwane człowiekiem*, Warszawa 1997, s. 42.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 43; zob. też J. Antas, *O kłamstwie i kłamaniu*, Kraków 2008, s. 206–207 i nast.

choć przecież przekaz telewizyjny daje znanym osobom, zwłaszcza politykom, możliwość kreowania własnego wizerunku publicznego, wydaje się zatem, że dążenie do ograniczenia niesemantycznych zachowań adaptacyjnych byłoby formą świadomej kreacji medialnego obrazu siebie. Zdaniem Poprawy bowiem,

podstawową formą komunikacji na scenie telewizyjnej są spektakle autoprezentacji, w trakcie których pod maską dialogu przemycą się intencje komunikacyjne adresowane do odbiorcy zewnętrznego, czyli telewidza i obserwatora danego wydarzenia [...]. Podejmowane przez nich [uczestników dyskursu publicznego – IKW] strategie konwersacyjne ułatwiają zaś przemycanie ukrytych sądów i ukrytych intencji, co doprowadza do przekształcenia dialogu w monolog o charakterze autoprezentacyjnym<sup>19</sup>.

Tworzenie publicznego obrazu siebie jest tworzeniem odgrywanej przez siebie roli, która w określony sposób zostanie odebrana i zinterpretowana przez oglądających.

*Ja* jako odgrywana postać [...] jest efektem scenicznym, który rodzi przedstawiana scena, sprawą zaś podstawową i najbardziej charakterystyczną jest to, czy efekt ten będzie dla publiczności przekonujący, czy też poddany w wątpliwość<sup>20</sup>.

Znaczna liczba gestów adaptacyjnych wykonywanych przez mówiących biorących udział w spektaklu medialnym może powodować, że przekaz traci na przejrzystości, brak mu bowiem gestów semantycznych bezpośrednio związanych z tematem wypowiedzi. Gestykulacja, której dominującą formą są adaptory, „ma charakter samolubny i nie służy komunikacji, ani przekazywaniu idei czy treści mentalnych”, jak dowodzi Antas<sup>21</sup>.

Niewerbalne zachowania adaptacyjne kobiet i mężczyzn, których repertuar jest w zasadzie ograniczony, obejmują niezwykle często autoadaptatory typu *hand to face*, czyli wszystkie te zachowania niewerbalne, które angażują dłoń lub obie dłonie manipulujące w okolicy twarzy. Panuje przekonanie, że przy pewnej różnicy w męskich i kobiecych sposobach komunikacji publicznej, adaptory są domeną kobiet. Jak piszą Głazewska i Kusio,

gestami, które kojarzone są bardziej z kobiecością niż z męskością, są zachowania zwane adaptorami (*adaptors*). Uczymy się ich w dzieciństwie, a z czasem przekształcają się w sposoby noszenia i traktowania ubrania, biżuterii czy trzymania ołówka. Najbardziej charakterystycznymi zachowaniami kobiecymi są: „bawienie się włosami”, pocieranie, ściskanie i wykręcanie rąk, zbieranie „niby-okruszków” z ubrania czy poprawianie ubrania<sup>22</sup>.

---

<sup>19</sup> M. Poprawa, *Telewizyjne debaty polityków jako przykład dyskursu publicznego*, Kraków 2009, s. 90.

<sup>20</sup> E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 1981, s. 324.

<sup>21</sup> J. Antas, *Semantyczność ciała...*, *op. cit.*, s. 52.

<sup>22</sup> E. Głazewska, U. Kusio, *op. cit.*, s. 96.

Jednak obserwowany materiał pokazuje, że zarówno pocieranie i głaskanie dłoni czy palców, jak i gesty określane ogólnym mianem adaptorów *hand-to-face*, można zaobserwować u kobiet i mężczyzn wypowiadających się publicznie przed kamerami telewizyjnymi.

### Adaptory – przykłady

W pierwszym przykładzie<sup>23</sup> widać serię gestów adaptacyjnych towarzyszących odpowiedzi na pytanie zadane przez osobę prowadzącą program.

Przykład 1.



Fragment programu „Kuba Wojewódzki”, na zdjęciu Kinga Rusin, producent Fremantle Media Polska, TVN, 2006.

W drugim przykładzie w wersji ‘męskiej’ zaobserwować można adaptacyjne zachowania gestyczne, które pojawiły się w wypowiedzi będącej dialogiem pomiędzy prowadzącym program a znanym aktorem. Prowadzący zadał pytanie: *On był mężczyzną pana życia?*, na które padła taka odpowiedź: *yyy no wie pan trudno... yyyy... trudno mi aż tak jednoznacznie to zdefiniować*, przy czym gesty pokazane na zdjęciach pojawiły się przy słowach *yyyy trudno mi*, jakby dotyk samego siebie miał pomóc w zwerbalizowaniu trudności czy ogólniej – odpowiedzi na niestosowne pytanie.

Samodotyk przychodzi więc w sukurs mówcom w kłopotliwych sytuacjach, których są świadomi. Jak zauważa Goffman, kiedy emocjonalna czy niezręczna wypowiedź powoduje u mówiącego poczucie utraty kontroli nad własnym publicznym wizerunkiem, będzie próbował to w jakiś sposób ukryć – najczęściej zakrywając twarz, a zwłaszcza usta, dłońmi<sup>24</sup>, próbując w ten sposób uratować swoją publiczną twarz. Zobaczmy to na kolejnych przykładach. W przykładzie 3

<sup>23</sup> Obserwowany materiał obejmuje nagrania wystąpień polityków, aktorów i innych znanych osób z życia publicznego przede wszystkim w telewizyjnych debatach politycznych, dyskusjach politycznych i programach rozrywkowych. Nagrania te stanowią materiał badawczy zebrany na potrzeby badań naukowych w Katedrze Teorii Komunikacji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autorka ma zgodę na jego wykorzystanie w pracach naukowych.

<sup>24</sup> E. Goffman, *Gender Advertisements*, New York 1979, s. 57.

dialog pomiędzy prowadzącym program a jego gościem, dotyczył sytuacji prywatnej zaproszonej osoby, która odpowiadając na zaczepne pytanie prowadzącego, przysłania usta dłonią.

#### Przykład 2.



Fragment programu „Tok2Szok”, na zdjęciu Maciej Stuhr, TV4, 2007.

#### Przykład 3.



Fragment programu „Kuba Wojewódzki”, na zdjęciu Robert Janowski, producent FremantleMedia Polska, TVN 2009.

W czwartym przykładzie gest zasłonięcia ust pojawia się w wypowiedzi osoby prowadzącej program. Zdaniem Goffmana, słabszą wersją gestu zakrywania dłonią twarzy jest zakrywanie dłonią ust, tak że mówiący nadal bierze udział w interakcji, ale skrywa część siebie, „widzi, ale nie jest widziany”<sup>25</sup>.

---

<sup>25</sup> E. Goffman, *Gender Advertisements*, *op. cit.*, s. 60.

## Przykład 4.



Fragment programu „W roli głównej”, na zdjęciu Magdalena Mołek, TVN Style, 2013.

Działania autointymne, takie jak dotykanie dłoni, krzyżowanie ramion czy zakładanie nogi na nogę Morris łączy z nieświadomym naśladowaniem dotyku innej osoby<sup>26</sup> – „w tym kontekście [...] zachowania dotykowe używane są w zastępstwie gestów przynoszących ukojenie, które w normalnych warunkach wymagają udziału innej osoby”<sup>27</sup>. Dotykanie własnych palców (*finger-to-finger*) jest z kolei, zdaniem Goffmana, słabszą wersją gestu dotknięcia czy zasłonięcia ust/twarzy dłońmi i służy tworzeniu pewnego dystansu między rozmówcami, podobnie jak w przypadku gestu zasłonięcia twarzy czy ust dłonią<sup>28</sup>. Do takich gestów zliczyć można głaskanie własnych dłoni, które niezwykle często można zaobserwować podczas publicznych rozmów czy debat. Zachowania tego typu nie muszą jednak być dominujące u kobiet, choć powszechnie uważa się, że kobiety wykonują więcej gestów adaptacyjnych oraz że „bardziej uzewnętrzniają swoje emocje, używając do tego kanałów pozawerbalnych”<sup>29</sup>. Głaskanie dłoni jest częste także w przypadku najbardziej znanych osób sceny politycznej. W zaobserwowanym materiale (przykład 5) w czasie debaty dwóch przeciwników politycznych jeden z nich, wysłuchując argumentów oponenta, a także odpowiadając na jego pytania, często głaszcze jedną rękę drugą, wykonując ten gest najprawdopodobniej nieświadomie, i tworząc przy tym niewidzialną barierę chroniącą jego samego.

<sup>26</sup> M. Knapp, J. Hall, *op. cit.*, s. 391.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> E. Goffman, *Gender Advertisements*, *op. cit.*, s. 61.

<sup>29</sup> E. Głażewska, U. Kusio, *op. cit.*, s. 82.



## Przykład 5.



Fragment debaty prezydenckiej „Wybory 2005”, na zdjęciu Donald Tusk i Lech Kaczyński, TVN24, 2005.

Inny przykład dotykania własnych dłoni pokazał materiał z rozmowy studyjnej. W czasie swojej wypowiedzi mówiący nieustannie gładził swoją dłoń, w toku wypowiedzi na chwilę oderwał jedną dłoń od drugiej, aby podkreślić ważność wypowiadanych sądów palcem wskazującym uniesionym w górę, po czym wrócił do komfortowej pozycji pocieszania się i gładzenia własnych dłoni. Cała wypowiedź, w połączeniu z mimiką osoby mówiącej oraz właściwie bezustannymi gestami samogłaskania może wskazywać na pewien dyskomfort mówiącego, napięcie emocjonalne towarzyszące sytuacji, w której się znalazł, i nieodpartą, najprawdopodobniej nieświadomą, chęć dodania sobie otuchy.

Pocieranie własnych palców można obserwować w czasie publicznych dyskusji zarówno w czasie słuchania wypowiedzi rozmówcy, jak i podczas odpowiadania na pytania zadawane przez dziennikarzy lub inne osoby prowadzące programy (przykład 6). To nie tyle chęć pocieszania się, co, zapewne nieświadome, wyrażenie napięcia, skupienia uwagi wymagające jednak mobilizującego samodotyku. Dwa zdjęcia w przykładzie 7 ilustrują także inny adaptor – tzw. *object adaptor* – połączony z dotykiem własnego ciała – trzymany w dłoni długopis prowadzącej program towarzyszy całej jej wypowiedzi, i nawet wówczas, gdy używa ona dłoni do poprawienia fryzury czy angażuje ją w inne zachowania autoadaptacyjne (jak pocieranie palców), długopis tkwi w dłoni mówczynie niemal jak przyklejony. Jest używany nie tyle do zajęcia jej rąk i manipulacji przedmiotem, jak to bywa w przypadku *object adaptors*, czego przykłady są zaprezentowane poniżej, ile stał się „częścią” dłoni, która razem z nim gestykuje.

Źródło adaptorów związanych z manipulacją przedmiotami tkwi w wykonywaniu różnego rodzaju czynności instrumentalnych (np. pisanie, zakładanie okularów). Jak się przypuszcza, adaptory te są grupą tych zachowań, wśród innych zachowań adaptacyjnych, na które mamy największy wpływ i których

wykonywanie możemy sobie uświadamiać<sup>30</sup>. Obserwacja tego typu zachowań niewerbalnych pokazała, że osoby występujące publicznie wykorzystują wiele przedmiotów, do których właśnie mają dostęp (okulary, długopisy, kartki itp.), posuwając się nawet do obgryzania długopisów w czasie, gdy akurat nie zabierają głosu, choć tak wyraziste zachowania adaptacyjne są rzadkością. Zazwyczaj jednak mają charakter mniej lub bardziej dyskretnych ruchów, manipulujących jakby od niechcienia różnymi przedmiotami.

#### Przykład 6.



Fragment programu „W roli głównej”, na zdjęciu Piotr Cyrwus, TVN Style, 2013.

#### Przykład 7.



Fragment programu „Kod dostępu”, na zdjęciu Barbara Czajkowska, Telewizja Polska S.A., 2013.

<sup>30</sup> Por. M. Knapp, J. Hall, *op. cit.*, s. 394.

Gestem, który mówcy wykonują często i chętnie, jest także gest wieży. Pisze o nim Antas<sup>31</sup>, że często wykonywany jest przez polityków w sytuacjach wystąpienia publicznych (np. debaty polityczne) prawdopodobnie dlatego, że politycy uczeni są go po to, aby okazać swoje wysokie kompetencje merytoryczne. Ponieważ jednak gest ten zajmuje obie dłonie, w czasie, gdy mówca zaangażuje się w swoją wypowiedź emocjonalnie, przerywa go i włącza w proces komunikacji gesty semantyzujące. Oto przykład. Na początku programu zaproszona osoba słucha pytania, trzymając splecione dłonie, następnie formuje wieżę; w momencie, kiedy zaczyna odpowiadać, angażuje się emocjonalnie w wypowiedź i wykonuje szereg gestów włączonych semantycznie w tok wypowiedzi, na koniec zaś przechodzi do ułożenia ich w formę wieży i utrzymuje ją dopóty, dopóki ponownie nie zaangażuje się w omawianą sprawę. Formowanie wieży zaczyna przy słowach, w których oponuje względem słów prowadzącej.

Przykład 8.



Fragment programu „Kod dostępu”, na zdjęciu Jacek Kurski, Telewizja Polska S.A., 2013.

<sup>31</sup> J. Antas, *Semantyczność ciała...*, *op. cit.*

Gest wieży, jeden z najlepiej opisanych w literaturze przedmiotu gestów adaptacyjnych<sup>32</sup>, jest raczej, jak zauważają Głażewska i Kusio, domeną mężczyzn niż kobiet. Autorki piszą: „wzniesiona wieża często stosowana jest podczas wystąpień publicznych i ma świadczyć o powadze i dobrym przygotowaniu merytorycznym mówców jej używających”<sup>33</sup>. Rzeczywiście, zgromadzony materiał, a także materiał analizowany przez Antas<sup>34</sup> pokazuje, że gest ten częściej możemy obserwować w wykonaniu mężczyzn niż kobiet, choć bywają również jego kobiece wersje.

## Podsumowanie

Zaprezentowane przykłady gestów adaptacyjnych trudno jest przypisywać do zachowań charakterystycznych tylko dla kobiet czy tylko dla mężczyzn – wszystkie one prezentują raczej skonwencjonalizowane sposoby wyrażania różnych reakcji emocjonalnych związanych z publicznym wypowiedaniem się. Choć różnice w sposobach komunikowania się, także niewerbalnego, kobiet i mężczyzn są postrzegane przez badaczy jako wynik istnienia określonych społecznych i kulturowych obrazów kobiecości i męskości, to w przypadku gestów adaptacyjnych można mówić o pewnym ich uniwersalizmie wynikającym ze sposobów, w jaki ruchy te zostały wyuczone w procesie społecznej adaptacji. Jak zauważa Brocki, „każdy tekst kulturowy jest nacechowany płcią, szczególnie dzieje się tak w przypadku tekstów mówionych, a więc pośrednio i gestykulacji”<sup>35</sup>, ale w pewnych przypadkach możliwe jest uczynienie gestu obupłciowym, androgynnym, co pozbawia go czynnika związanego z płcią. Może tak się dziać, według Brockiego, w przypadku gestów urzędników charakteryzujących się bezpłciowością lub w przypadku kobiet-polityków, których gestyka odznacza się raczej dwupłciowością<sup>36</sup>. Gestykulacja dzieci może być przykładem odejścia od dychotomicznych interpretacji kobiece – męskie, ponieważ nie jest tak silnie postrzegana przez pryzmat płci, jak w przypadku gestyki dorosłych, nie jest także znacząco odmienna u chłopców i u dziewczynek. „Mali chłopcy i małe dziewczynki z pewnością nie są tacy sami [...] – lecz jako dzieci mężczyźni i kobiety są sobie bardziej podobni niż jako dorośli”<sup>37</sup>.

Badany materiał sygnalizuje, że w przypadku gestów adaptacyjnych możemy mieć do czynienia z brakiem wyraźnej determinacji płci i wynikającym z tego faktu podobieństwem między kobiecymi a męskimi sposobami manifestowania

---

<sup>32</sup> J. Antas, *Semantyczność ciała...*, *op. cit.*

<sup>33</sup> E. Głażewska, U. Kusio, *op. cit.*, s. 96.

<sup>34</sup> J. Antas, *Semantyczność ciała...*, *op. cit.*

<sup>35</sup> M. Brocki, *op. cit.*, s. 191.

<sup>36</sup> *Ibidem.*

<sup>37</sup> J. Stewart, *Mosty zamiast murów*, Warszawa 2012, s. 305.

gestów adaptacyjnych. Nie chodzi tu jednak o częstotliwość ich wykonywania, lecz o sposób, w jaki są one wykonywane w czasie publicznych dyskusji. Knapp i Hall dostrzegli fakt, że sam styl kobiecego stroju i fryzury wymaga więcej starań i kontroli<sup>38</sup>, co także może być przyczyną większej liczby gestów adaptacyjnych wykonywanych przez kobiety, jednak sama częstotliwość ich występowania nie daje podstaw do tworzenia wyraźnych podziałów pomiędzy płciami w zakresie zachowań adaptacyjnych. Analogiczność zaobserwowanych zachowań niewerbalnych pozwala na ujęcie ich raczej w kategoriach uniwersalno-ludzkich niż kobiecych czy męskich – zarówno w przypadku gestów samodotykowych, jak manipulacyjnych czy alteradaptacyjnych, sposoby manifestowania dotyku własnego ciała mogą być całkowicie pozbawione cech dystynktywnych dla dokonania podziału kobiece – męskie.

Gesty adaptacyjne są wykonywane powszechnie, niezależnie od stopnia obycia mówcy z kamerami, jego płci, pozycji społecznej czy roli odgrywanej w publicznym spektaklu, a raczej – na ich powszechność wpływa właśnie fakt, że jako aktorzy medialnego spektaklu w sytuacjach napięcia potrzebują kojącego dotyku, który wspomaga opanowanie emocji. Zaobserwowane w czasie dialogu publicznego gesty adaptacyjne kobiet i mężczyzn pokazują pewną regularność, jeśli chodzi o sposób ich wykonywania, a regularność ta nie musi być związana z płcią – zależy w dużej mierze od sytuacji komunikacyjnej, w której znajdują się mówcy. Te same gesty wykonywane są przez mężczyzn i kobiety w sytuacji, kiedy potrzebują emocjonalnego wsparcia w czasie publicznego wygłaszania swoich poglądów czy opinii, *pomocnej dłoni*, którą w tym przypadku są ich własne ciała.

Nie chodzi więc o ustanowienie wyraźnej granicy pomiędzy tym, co kobiece, a tym, co męskie w przypadku adaptorów, choć powszechnie przyjmuje się, że są ‘bardziej’ kobiece i ‘bardziej’ męskie gesty samodotykowe. Adaptory jednak jawią się głównie jako wskaźniki pewnych emocji, raczej ludzkich niż męskich czy kobiecych; są przejawem nie tyle kobiecych czy męskich sposobów wyrażania emocji, ale wynikającym z określonych ludzkich doświadczeń haptycznych.

---

<sup>38</sup> M. Knapp, J. Hall, *op. cit.*, s. 395.

